Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 286).

Jak w przyrodzie całej najpiękniejszą jest wiosna, tak w życiu ludzkiem najpiękniejszym jest pełen cnoty wiek młodzieńczy, w tym bowiem czasie pokusy są najpotężniejsze i najsilniejsze, upadki najliczniejsze, a zwycięstwa nad grzechem i pokusą najszczytniejsze. Takiemi zwycięstwami poszczycić się może młodzieniec, święty Pankracy.

Był on jedynakiem znakomitych i majętnych rodziców w Symnadzie we Frygii. Ojciec jego przez długie lata wielką miał powagę i znaczenie u cesarza Dyoklecyana, który go otaczał szacunkiem i okazywał mu uczucie przyjaźni za jego osobiste zdolności i męstwo we wojnie; mimo to poniósł śmierć męczeńską za to, że został chrześcijaninem. Pankracy był jeszcze dziecięciem w kołysce, kiedy ojciec w mękach za Wiarę świętą żywot zakończył. Przed śmiercią z troskliwości o przyszłość jedynaka uprosił ukochanego brata Dyonizego, aby był drugim ojcem Pankracemu i wiernie strzegł jego majątku. Dyonizy

umierającemu bratu dał przyrzeczenie i słowa święcie dotrzymał. Stryj ten był poganinem, a kochał bratanka, jak gdyby ten był jego własnem dzieckiem, chłopiec oddawał mu też miłością za miłość.

Po kilku latach oddał Dyonizy bratanka do Rzymu, gdzie najlepsi nauczyciele zajęli się jego wykształceniem, a zarazem w wyższych kołach zawiązał dla niego stosunki, aby Pankracy po odbytych naukach mógł zaraz świetną osięgnąć przyszłość. Zamieszkał też wraz z nim w bogato urządzonym domu, pełnym sług i niewolników. Było to właśnie w czasie, kiedy pierwsze chodziły wieści, że cesarz Dyoklecyan nosi się z myślą tępienia coraz więcej się szerzącego chrześcijaństwa. W pobliżu domu, zamieszkiwanego przez Dyonizego z Pankracym, ukrywał się u pewnego chrześcijanina Papież Marcellin. Chrześcijanin ów był odźwiernym pałacu cesarskiego i dlatego pewnym był, że u niego nikogo poszukiwać nie będą. Widziano też tam szczególniej wieczorami potajemnie wchodzących mężczyzn i niewiasty okryte zasłonami; po długiem badaniu przekonał się Dyonizy, że to byli chrześcijanie, odwiedzający Biskupa, który odprawiał nabożeństwo. Dyonizy, na którego umysł wiara chrześcijańska już zaczęła wpływ wywierać, a Pankracy znów, syn Męczennika, tyle słyszeli dobrego i wzniosłego o wysokich cnotach Papieża Marcellina i o jego uprzejmości, że ożywieni byli chęcią poznania tego pobożnego męża. Przybyli tedy pewnego razu przed dom Papieża i zapytali odźwiernego Euzebiusza: Czy nie znasz Ojca chrześcijan, i nie wiesz, gdzie on mieszka? Euzebiusz odpowiedział: Czemu o niego pytacie? Dyonizy mu na to: Nie miej obawy, my nie zdrajcy, lecz chcielibyśmy poznać naukę chrześcijańską, a jeśli się przekonamy, że jest głęboka i prawdziwa, to i my zostaniemy chrześcijaninami. Odźwierny spostrzegłszy w ich twarzach otwartość w przekonaniu, otworzył im bramę i rzekł: Wstąpcie tu zatem w Imię Pańskie, da Bóg, iż znajdziecie to, czem tylu innych gardzi.

Marcellin przyjął obu z wielką serdecznością i pytał ich, jakie by mieli żądanie; zadziwieni i wzruszeni jego dobrocią, padli na kolana, i prosząc zarazem, aby ich pouczył w wierze chrześcijańskiej. Papież podniósł ich z ziemi i zaraz im zaczął objaśniać tajemnice wiary chrześcijańskiej, mówiąc o piękności i wzniosłości tejże wiary w przeciwieństwie do bałwochwalstwa. Przez 20 dni słuchali z wielką uwagą jego nauk i wykładów, a potem już byli o tyle przygotowani, że mogli przyjąć Chrzest święty i odtąd wolno im było uczęszczać na nabożeństwo w katakombach, czyli w jaskiniach i w pieczarach, znajdujących się pod miastem Rzymem, w których to chrześcijanie kryli się z nabożeństwem przed prześladowaniem ze strony pogan.

Tymczasem dekret Dyoklecyana o prześladowaniu chrześcijan ogłoszono i poprzybijano na narożnikach ulic oraz na placach publicznych. Poganie niezwłocznie zaczęli wszędzie chrześcijan śledzić, i gdzie tylko którego odkryli, zaraz go brali na tortury, jeśli bogom nie chciał złożyć ofiary. Papież radził Dyonizemu, aby bratanka wywiózł z Rzymu i ukrył go w którejkolwiek posiadłości, dopóki prześladowanie nie przeminie. Podziękowali mu obaj za tę troskliwość, ale oświadczyli zarazem, że z rady tej nie skorzystają, albowiem postanowili Rzymu nie opuszczać. Dyonizy mając czułe i dobre serce, bolał bardzo nad temi prześladowaniami i skutkiem zmartwienia zachorował niebezpiecznie. Czując się bliskim śmierci, napominał bratanka, aby wiernie wytrwał w wierze Chrystusa Pana i polecił się opiece świętego Sebastyana.

Pankracy święcie dopełnił rozporządzeń i życzeń zmarłego stryja, rozdzielając obu majątek pomiędzy ubogich, a zwłaszcza tam, gdzie widział istotną potrzebę. Codziennie stawał się doskonalszym i gorliwszym w wierze i w pełnieniu dobrych uczynków, aż wreszcie święty Sebastyan nawet powstrzymywał jego szlachetne zapały. Sława cnót jego była zanadto głośną, aby miała długo pozostać w ukryciu, jako też doniesiono cesarzowi, że Pankracy jest chrześcijaninem. Dyoklecyan

niezwłocznie zawezwał go przed siebie, a zanim Pankracy stanął przed cesarzem, udał się wpierw do Papieża, aby od niego otrzymać błogosławieństwo; przewidywał bowiem, co go czeka. Ojciec święty udzielił mu Komunii świętej i dał mu pocałunek błogosławieństwa na głowę.

Z wesołem obliczem stanął potem ten urodziwy 14-letni młodzieniec przed cesarzem. Tyran, spostrzegłszy pięknego młodzieńca, syna dawnego ulubieńca, z największą łagodnością doń się odezwał: Kochany mój przyjacielu, doszło do uszu moich, że cię chrześcijanie obałamucili, lecz wiek twój młodzieńczy cię uniewinnia; mam nadzieję, ze wrócisz do wiary twych przodków i bogom złożysz ofiary; pamiętaj na twą młodość, a ja cię otoczę moją łaską; podaj mi więc rękę i przyrzecz, że pójdziesz za moją radą, a nie zniewalaj mnie, abym cię sądzić kazał wedle całej surowości istniejących ustaw. Pankracy odpowiedział śmiało: Mylisz się, cesarzu, jeżeli sądzisz, że chrześcijanie mnie obałamucili; miłosierdzie jedynego Boga prawdziwego dozwoliło mi poznać drogę wiodącą do zbawienia duszy; mam wprawdzie lat 14 dopiero, ale wiedz o tem, że Jezus Chrystus rozdziela łaski nie podług liczby lat, tylko stosownie do Swej dobroci i mądrości, a daje nam odwagę do zniesienia wszelkich groźb i prześladowań; żądasz, ażebym bogom ofiary złożył, którym ty cześć oddajesz. Szczęście twoje, cesarzu, że ty lepszym jesteś od nich, albowiem bogowie twoi nic nie warci. Dyoklecyan oburzony, że taki 14-letni chłystek miał mu o tyle odważnie czoło stawić, kazał go natychmiast zaprowadzić na drogę Aureliańską i tam ściąć mu głowę.

Wielką radością zajaśniało oblicze Pankracego, gdy usłyszał taki wyrok śmierci i pośpieszył z swymi katami na miejsce spełnienia wyroku, a tak był ożywiony, jak gdyby miał iść na jaką zabawę. Stanąwszy na miejscu, ukląkł, wzniósł oczy ku Niebu, modląc się głośno: „Dzięki Ci, Jezu Chryste, za łaskę, iż wkrótce stanę przed tronem Twoim jako sługa Twój.“

Następnie podał szyję pod miecz katowski i tak życie zakończył. Było to w roku 304. Nabożna wdowa Oktawilla pochowała zwłoki jego w katakombie, którą potem nazwano katakombą świętego Pankracego.

Święty Grzegorz z Tours nazywa świętego Pankracego „mścicielem krzywoprzysięzców“ i podaje, że jest zwyczajem w Rzymie wieść tych do grobu świętego Pankracego, którzy przysięgę składali. Kto krzywoprzysiągł, ten albo nagłą śmiercią ginie, albo gnębiony przez złego ducha, wiedzie żywot pełen umartwień i zgryzot bezustannych. W Rzymie i we Włoszech, we Francyi, w Hiszpanii, Anglii i Niemczech pobudowano kościoły pod wezwaniem i na cześć świętego Pankracego.

O katakombach.

Z sześćdziesięciu podziemnych grobowców, tak zwanych katakomb, wkoło otaczających Rzym, jednę nazwano imieniem świętego Pankracego.

Chrześcijanie już w samych początkach gardzili zwyczajem pogańskim palenia ciał i przechowywania popiołów, naśladując sposób w jaki pochowano Jezusa Chrystusa, tj. że ciało Jego natarte wonnemi maściami, owinięte w płótno złożono w grobowcu wykutym w skale i przykryto głazem.

Do rzymskiej katakomby wchodzi się stromymi schodami do pierwszego górnego piętra, a dalej wiodą coraz głębsze schody

do dolnych piętr katakomb, założonych w skale. Całe takie piętro katakomb dzieli się na krużganki, komory i kościoły. Krużganki są to długie, wązkie galerye, wykute dość regularnie w skale; ciągną się one często bardzo daleko i rozgałęziają się w dalsze ramiona w prawo i lewo, ale zwykle pod kątem prostym; galerye krzyżują się w ten sposób we wszystkich kierunkach, że zupełna sieć takich krużganków powstaje, tak że w nich nawet i zabłądzić można. W prostopadłych ścianach tychże galeryi po obu stronach wyżłobiono długie prostokątne otwory poziome, jeden obok drugiego i w nich to składano ciała zmarłych z rękami skrzyżowanemi na piersiach; takich rzędów bywa 5 aż do 14, jeden nad drugim. Skoro ciało, owinięte w płótno, wsunięto w otwór, zaraz je zamurowano albo cegłą i cementem, albo płytą marmurową, na wierzchu zaś umieszczano napisy, dotyczące osoby zmarłego. Jeden z badaczy tychże katakomb obliczył, że te, które dotąd są znane — bo jeszcze istnieją pod Rzymem katakomby, o których nikt obecnie już nie wie, tylko wiadomo z dokumentów, że istniały — gdyby były rozciągnięte w jedną linię, to ta linia wyniosłaby 240 mil. Przestrzeń, jaką te katakomby zajmują, obejmuje przeszło 1 milę kwadratową, a w nich znajduje się przeszło milion ciał zmarłych, które tam oczekują dnia Sądu ostatecznego. Z galeryi wyżej opisanych wiodą gdzie niegdzie drzwi do czworobocznych wysokich sklepień, których sufity i ściany ozdobne w piękne malowidła stanowią tak zwane krypty, służące dla znakomitych i zamożnych rodzin za miejsce spoczynku. Zwykle obejmowały one w początkach chrześcijaństwa groby świętych Męczenników, przy których odbywały się nabożeństwa. Grobowiec takiego Męczennika znajduje się zwykle przy jednej z ścian, stanowi niejako stół o 3 stopach wysokości, a nad nim wznosi się zwykle łuk kamienny pomalowany i przedstawiający obrazy z życia tego Świętego. Grób taki nazywano Arcosolium i służył zarazem za ołtarz, przy którym kapłan odprawiał Mszę świętą.

Kościoły w takich katakombach składały się z dwóch wielkich sklepień wykutych naprzeciwko siebie, przedzielał je zwykle

krużganek, ale że otwory do tych sklepień były bardzo obszerne, przeto chrześcijanie w nich zebrani mogli razem uczestniczyć w jednem nabożeństwie. W jednym przedziale, gdzie był grób Świętego, odprawiał kapłan Mszę świętą, a tę komorę zapełniali mężczyźni, w drugim zaś mieściły się niewiasty — w dawnych czasach bowiem był taki zwyczaj, że mężczyźni i niewiasty modlili się w odosobnionych miejscach. Kościoły te podziemne — raczej kaplice — były ozdobione rozmaitemi malowidłami i wyrobami sztuk pięknych.

W tych to podziemnych kaplicach zbierali się chrześcijanie najczęściej co noc przy świetle lamp, tam to wzmacniali się Ciałem i Krwią Pańską na drogę męczeńską, tam im kapłani udzielali Chrztu Św., ślubów i innych Sakramentów św.. tam to śpiewali oni pieśni, ożywiające ich ducha, a pisane przez uczonych Ojców Kościoła świętego, stamtąd chrześcijanin utwierdzony w artykułach wiary, występował potem na światło dzienne i dowodził czynem, nieraz cierpliwem zniesieniem zadawanych mąk, że za Chrystusa i Jego Wiarę świętą ponosi je chętnie.

Modlitwa.

Boże Wszechmocny, który nam dałeś tak wzniosłe przykłady i wzory Męczenników i Wyznawców za wiarę przez Ciebie objawioną, racz sprawić, abyśmy tychże Wyznawców zawsze chętnie starali się naśladować i tym sposobem zasłużyli na szczęśliwość wieczną. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium: **Dnia 12-go maja** w Rzymie przy Via Ardeatina uroczystość św. Nereusza i Achilleusza, Braci i Męczenników. Obaj, jako sługi św. Flawii Domicylli, znosić z nią musieli najpierw długie wygnanie; potem ich strasznie biczowano; a gdy konsularz Minutyusz Rufus chciał ich torturami i ogniem zmusić do służby bożkom, odpowiedzieli, iż Chrzest święty otrzymali od św. Piotra, i dlatego nigdy bożkom kłaniać się nie będą. Poczem ścięto ich. Relikwie tychże i św. Flawii Domicylli zostały dnia 11 maja uroczyście przeniesione z kościoła św. Hadryana do starego, a teraz przez Klemensa VIII odnowionego kościoła. — W Rzymie przy Via Aurelia męczeństwo św. Pankracego, który już jako 14-letni chłopiec ścięty został pod Dyoklecyanem. — Tamże śmierć świętego Dyonizego, Męczennika, stryja św. Pankracego. — Na Sycylii uroczystość pamiątkowa św. Filipa z Argyrium, który posłany tamże do głoszenia Ewangelii przez rzymskiego Papieża, wielką część wyspy tej zdobył dla wiary katolickiej; jego świętość działała nadzwyczaj przy uzdrawianiu opętanych. — W Salamina na Cyprze uroczystość św. Epifaniusza, Biskupa, który się odznaczył nie tylko szeroką wiedzą i ścisłą znajomością Pisma świętego ale był także wielce poważany dla świętości życia, gorliwości około wiary katolickiej, miłosierdzia dla ubogich i mocy czynienia cudów. — W Konstantynopolu pamiątka świętego Germana, Patryarchy, sławnego cnotami i nauką; wystąpił on z wielką stanowczością przeciwko cesarzowi Leonowi Izauryjczykowi z powodu jego rozporządzenia przeciwko obrazom Świętych. — W Trewirze uroczystość świętego Modoalda, Biskupa. — W Calzadzie pamiątka świętego Dominika, Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>